

Nr 7 134

(13) 461 42 87  
6 97 4 59 4 45

@  
www.naszepoloniny.pl  
naszepononiny@gmail.com

**OCZEKUJESZ  
REZULTATÓW?  
REKLAMUJ SIĘ W  
NASZYM SERWISIE  
INTERNETOWYM:**  
www.naszepononiny.pl/reklama

**Doradztwo prawne**

**Agnieszka Szuba**  
mgr nauk prawnych  
ul. Przemysłowa 12  
38-700 Ustrzyki Dolne  
Tel. 661 075 175

Czynne pon.- pt. 8:00-16:00

12 Września 2012 r.

Rok VIII, ISSN 1730-4156

**Czytelnia**

Cena: **3,00 zł**  
(w tym 8% VAT)

# nasze POŁONINY

Bieszczadzkie Czasopismo Regionalne

**Chłop żywemu nie przepuści... STR. 14**



## ELEKTROCIĘPŁOWNIA

Ośrodka Wypoczynkowego  
**Arlamów S.A.**

poszukuje dostawcy biomasy:  
zrębków drewna, kory lub trocin.

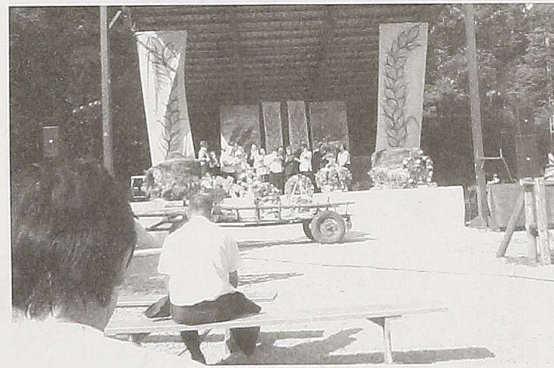
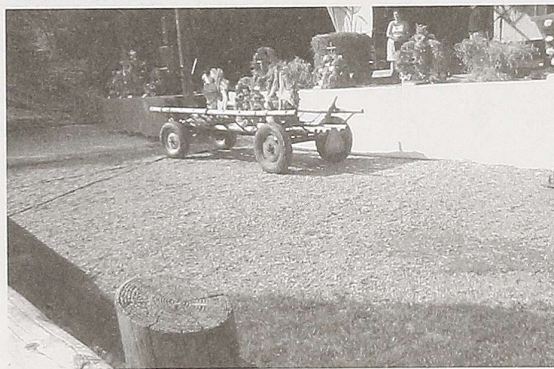
Zainteresowanych prosimy  
o kontakt pod nr tel.

**793 796 028**



**DOŻYNKI W USTRZYKACH**

W ubiegłą niedzielę, drugiego września, w Ustrzykach Dolnych odbyły się dożynki. Tutejsza społeczność wraz z władzami dziękowała za tegoroczne plony. Dożynki, to również wyraz szacunku i podziwu dla ciężkiej pracy rolników.



Uroczystość w Ustrzykach Dolnych rozpoczęła się na Rynku, później uczestnicy, korowodem przeszli ulicami miasta do Kościoła NMP Królowej Polski, tu odprawiona została dziękczynna Msza Święta. Starostami dożynkowymi w tym roku mieli, zaszczyt zostać Pani Danuta Bodnar i Pan Dariusz Paszkiewicz. Część artystyczna, konkursy i imprezy towarzyszące miały miejsce w „Parku Pod Dębami”. Cała uroczystość przebiegała w charakterze ludowym, dzięki przygotowanym wieńcom dożynkowym, z tego rocznych plonów, niesionym przez kobiety w tradycyjnych strojach, jak również wykwintnym, regionalnym potrawom oferowanym przez sołectwa gminy Ustrzyki.

**NOWO MIANOWANI NAUCZYCIELE**

Na kilka dni przed rozpoczęciem nowego roku szkolnego w leskim Ratuszu miała miejsce uroczystość wręczenia aktów nadania stopnia awansu zawodowego nauczyciela mianowanego.



Pani Barbara Jankiewicz – Burmistrz Miasta i Gminy Lesko wręczyła akty nauczycielom:

- Pani Agnieszce Jarosz – nauczycielce języka niemieckiego w Publicznym Gimnazjum w Średniej Wsi,
- Pani Annie Wnęk – nauczycielce matematyki w Szkole Podstawowej w Bezmiechowej,
- Pani Bożenie Plezia – nauczycielce języka polskiego w Szkole Podstawowej w Bezmiechowej Dolnej.

Nowo mianowanym nauczycielom życzymy wielu sukcesów w ich działalności pedagogicznej.

- Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w
- Jasle organizuje bezpłatne szkolenie dla płatników
- składek.

• W programie:

- - Platforma Usług Elektronicznych jako zestaw
- nowoczesnych usług dla wszystkich Klientów ZUS,
- - warunki nabywania uprawnień do świadczeń
- emerytalno rentowych.

• Miejsce Szkolenia:

- Sala konferencyjna Urzędu Miejskiego w
- Ustrzykach Dolnych

• 21 września 2012r. od godz. 10:00

**Do wynajęcia lokal po sklepie mięsnym “Sokołów”**

**w Ustrzykach Dolnych przy ul. 1-maja 14.**

**Kontakt: 605 053 353**



Zapraszamy do skorzystania z bezpłatnych porad prawnych w każdą środę w godzinach 8:00- 10:00.

Zapraszamy również do skorzystania z porad i pomocy klubu radnych **Sojuszu Lewicy Demokratycznej.**

Radni miasta Ustrzyki Dolne i powiatu bieszczadzkiego dyżurować będą w środy w godzinach od 9:00 do 11:00 oraz w poniedziałki w godzinach 16:30- 18:00.

Porady prawne oraz dyżury radnych w biurze **RP SLD** przy ulicy 29 listopada 15 - pierwsze piętro.

## Aktualności leskie Wrzesień 2012

1. 1 sierpnia o godzinie 17:00 zawiła w Lesku syrena upamiętniająca 68 rocznicę wybuchu Powstania Warszawskiego.

2. Tegoroczna 17 edycja Agrobieszczadów, zorganizowana w głównej mierze przez leskie starostwo, przy współudziale województwa i gminy zgromadziła na terenie wystawowym ok. 270 wystawców. W licznych kramach i namiotach prezentowano podkarpacki i nie tylko dorobek produktów spożywczych oraz różnych wyrobów ludowych. Mieliśmy też przegląd zespołów ludowych, które przewijały się przez tutejszą estradę prezentując folklor bieszczadzki. Pogoda dopisała, co miało wpływ na dużą frekwencję zwiedzających. Każdy uczestnik wystawy mógł zapoznać się ze stoiskami sąsiada i porównać swoją ekspozycję. Zwiedzający kupowali wspaniałe bieszczadzkie wyroby spożywcze, ozdobne i różne wydawnictwa. Zainteresowanie budziły różne maszyny i urządzenia oraz zwierzęta domowe i hodowlane.

3. Od kilkudziesięciu lat nieremontowana na Postołowiu tzw. stara droga została pokryta asfaltem na długości ok. 2,5 km. Inwestycję tę wykonała gmina leska. Teraz działki budowlane w tej pięknej miejscowości staną się bardziej atrakcyjne, co zapewni rozwój tej w przyszłości dzielnicy Leska.

4. Dyrekcja SP-ZOZ w ramach planowanej restrukturyzacji szpitala przygotowuje się do otwarcia z początkiem przyszłego roku oddziału pomocy paliatywnej.

5. Jeszcze nie uruchomiono jakże potrzebnej poradni kardiologicznej. Wiele naszych pacjentów usiłuje się zapisać do sanockiej poradni przyszpitalnej, ale na rok bieżący już nie zapisują. W grudniu będzie można się zapisać na 2013r. Mam jednak nadzieję, że w 2013r. będziemy mieli już własną poradnię.

6. Stacja ratownictwa szpitalnego już zmieniła swoją siedzibę. Mieści się ona teraz w budynku powyżej kotłowni ogrzewającej szpital. Obok stacji wybudowano wiatę na karetki a ponadto drogę do stacji pokryto asfaltem dzięki pomocy starostwa.

Jan Lewicki





## Wiadomości z Policji

Wypadki, kolizje, kradzieże i inne wydarzenia relacjonuje

Rzecznik KP Policji w Ustrzykach Dolnych

**Dorota Krzywdzik - Głazowska**

### *Policjanci zatrzymali poszukiwanego listem gończym ojca i syna*

*Policjanci z Ognia Patrolowo-Interwencyjnego zatrzymali do kontroli drogowej kierowcę samochodu. Mężczyzna był pijany, a do tego poszukiwany międzynarodowym listem gończym. Zatrzymany z miejsca kontroli, trafił do ustrzyckiej komendy, a następnie do zakładu karnego.*

Mężczyzna został zatrzymany w piątek 24 sierpnia w Hoszowie w gminie Ustrzyki Dolne podczas kontroli drogowej. 57-letni mieszkaniec Warszawy był pijany. Alkomat wskazał 1,74 promila alkoholu w jego organizmie. W Bieszczady przyjechał na wypoczynek. Policjanci ustalili, że mężczyzna poszukiwany jest międzynarodowym listem gończym za kradzieże z włamaniem na terenie naszego kraju, ale także i za granicą.

Zatrzymany mężczyzna po wytrzeźwieniu usłyszał zarzut kierowania pojazdem w stanie nietrzeźwości, po czym został przewieziony do zakładu karnego celem odbycia wcześniej zasądzonych kar.

We wtorek 28 sierpnia wieczorem do ustrzyckiej komendy po odbiór zabezpieczonego samochodu, zgłosił się 26-letni mężczyzna, syn zatrzymanego mieszkańca Warszawy. Po wylegitymowaniu okazało się, że 26-latek jest poszukiwany przez Biuro Międzynarodowej Współpracy Policji KGP, które zgłosiło zatrzymanie w celu aresztowania ekstradycyjnego. Z uzyskanych informacji wynikało, że mężczyzna jest sprawcą szeregu włamań i kradzieży na terenie Austrii, na łączną kwotę strat około 80 tys. Euro.

Podczas zatrzymania w rzeczach osobistych 26-latek, policjanci znaleźli i zabezpieczyli blisko 10 gram marihuany. Ponadto ustalono, że mężczyzna do Ustrzyk Dolnych przyjechał hondą należącą do ojca pomimo, że nie posiadał uprawnień do kierowania pojazdami. Prawo jazdy zostało mu zatrzymane w lutym 2009 r.

Podejrzany odpowie zarówno za wcześniejsze czyny, jak i za to, że posiadał marihuane. Nie uniknie też odpowiedzialności za jazdę bez wymaganych uprawnień. Po przesłuchaniu został przewieziony do Krosna, gdzie sąd zdecyduje o jego tymczasowym aresztowaniu.

### *Z promilami dojechał do policyjnego aresztu*

Kierujący mazdą nie zapanował nad pojazdem i wjechał do przydrożnego rowu. Na szczęście skończyło się tylko na uszkodzeniu pojazdu. Kierowca miał blisko 4 promile alkoholu w organizmie. Za kierowanie w takim stanie grozi utrata prawa jazdy i nawet 2 lata więzienia..

W nocy 2 września policjanci udali się do Hoszowa, gdzie, jak wynikało ze zgłoszenia, w przydrożnym rowie znajduje się pojazd. Z ustaleń policjantów wynikało, że w samochodzie był

mieszkaniec gm. Ustrzyki Dolne, który twierdził, że samochodem kierował jego kolega, ale nie umiał podać jego nazwiska ani adresu. W trakcie rozmowy z kierowcą mazdy policjanci poczułi, że pił alkohol. Badanie stanu trzeźwości wykazano blisko 4 promile alkoholu w wydychanym powietrzu. Mężczyzna trafił do policyjnego aresztu. Po wytrzeźwieniu, usłyszał zarzut kierowania samochodem w stanie nietrzeźwości. Za to przestępstwo drogowe straci prawo jazdy i nawet na 2 lata może trafić za kratki.

Na szczęście tym razem nieodpowiedzialny kierowca spowodował tylko kolizję. Często takie zachowanie na drogach kończy poważnym wypadkiem z rannymi, a nawet tragedią, dlatego eliminowanie z ruchu niebezpiecznych kierowców jest bardzo ważnym i codziennym zadaniem wszystkich policjantów.

### *Strzelał do chłopców, bo drażnili jego psa*

Ustrzyccy policjanci zatrzymali 31-latką, który w czwartek 30 sierpnia wieczorem strzelał z wiatrówki do grupy nastolatków w Lipiu w gminie Czarna. Jeden z chłopców został ranny. Zatrzymany mężczyzna był pijany.



W nocy 30 sierpnia dyżurny jednostki przyjął zgłoszenie o postrzeleniu w nogę 15-letniego chłopca. Z ustaleń policjantów wynikało, że około godz. 22, w Lipiu grupa nastolatków drażniła psa sąsiada. Mężczyzna chcąc "nastraszyć" nastolatków strzelił z wiatrówki w ich kierunku, raniąc jednego z nich. Postrzelony w nogę 15-latek został przewieziony do szpitala w Ustrzykach Dolnych, gdzie usunięto mu śrut. Policjanci zabezpieczyli wiatrówkę i śrut. Zatrzymany mężczyzna był pijany. Alkomat wskazał prawie 2 promile alkoholu w jego organizmie. 31-latek przewieziony został do policyjnego aresztu, po wytrzeźwieniułoży wyjaśnienia. Mężczyzna jest podejrzany o narażenie na niebezpieczeństwo utraty życia lub zdrowia 15-letniego chłopca. Grozi mu kara do 3 lat pozbawienia wolności. Sprawę pod nadzorem Prokuratury Rejonowej w Lesku prowadzi Wydział Kryminalny Komendy Powiatowej Policji w Ustrzykach Dolnych.





## Zmarła kobieta przygnieciona przez ciągnik

W niedzielę 19 sierpnia, w szpitalu zmarła 50-letnia kobieta. Została ona przygnieciona przez ciągnik rolniczy. Do zdarzenia doszło w sobotę 18 sierpnia w Michniowcu w leśnictwie Żłobek w gminie Czarna.

Ze wstępnych ustaleń policjantów wynika, że małżeństwo pojechało do lasu w celu zebrania drewna opałowego. Do wy-

padku doszło prawdopodobnie w wyniku urwania liny holowniczej, która była zamocowana do stara, którym kierował mężczyzna ciągnąc ciągnik. Ciągnikiem kierowała jego 50-letnia żona. Prawdopodobnie w wyniku urwania się liny, ciągnik przewrócił się i przygnoił kobietę. Ranna została przewieziona do szpitala, niestety w wyniku odniesionych obrażeń zmarła.

Policjanci z ustrzyckiej policji prowadzą postępowanie w tej sprawie.



## Wypadki, kolizje, kradzieże i inne wydarzenia relacjonuje Rzecznik KP Policji w Lesku Katarzyna Antosz - Ulan

### Policjanci Oddziału Prewencji zakończyli służbę w Bieszczadach

Funkcjonariusze Oddziału Prewencji Policji z Rzeszowa powrócili do swojej jednostki macierzystej. Początek września to czas, gdy kończą oni swoją służbę na terenie Bieszczad. Ośmiu funkcjonariuszy OPP wspomagało leskich policjantów zapewniając bezpieczeństwo na terenie popularnych miejscowości wypoczynkowych.



W wakacje Bieszczady, coraz bardziej popularne wśród turystów, zmieniają się w miejsce zatłoczone i gwarne, szczególnie dotyczy to miejscowości takich jak Solina czy Polańczyk. Aby zapewnić bezpieczeństwo zarówno ich stałym mieszkańcom, jak i przybyłym gościom, w lipcu i sierpniu działał na terenie Gminy Solina dodatkowy, sezonowy Posterunek Policji. Ośmiu tworzących go funkcjonariuszy, przybyłych z rzeszowskiego Oddziału Prewencji Policji wykonywało zadania służby patrolowej, zapewniając porządek na terenie gminy. Dwa miesiące wakacji dla nich były czasem najbardziej wyťažonej pracy: służbę pełnili najczęściej w porze wieczorowo-nocnej, jak również w weekendy i dni świąteczne, gdy

nad Jezioro Solińskie przybywa największej turystów. To oni sprawnie kierowali ruchem na zatłoczonych drogach i parkingach, ułatwiając komunikację. Brali również udział w zabezpieczaniu imprez masowych, których latem w Bieszczadach urząda się najwięcej. Aktywnie włączali się w policyjne akcje profilaktyczne, organizowane z myślą o bezpieczeństwie najmłodszych.

Komendant Powiatowy Policji w Lesku mł. insp. Wiesław Korczykowski podziękował policjantom, którzy zakończyli swoją służbę w Bieszczadach i wrócili do jednostki macierzystej.

### Pijany kierowca próbował uciec do lasu

23-letni kierujący volkswagenem vento, zamiast zatrzymać się do kontroli drogowej, porzucił swój samochód i przed policjantami próbował uciec do pobliskiego lasu. Zatrzymany podczas ucieczki mężczyzna miał w organizmie 1,36 promila alkoholu.

Do zdarzenia doszło w niedzielę 9 września nocy. Około godziny 3.20 policjanci ogniwa ruchu drogowego w miejscowości Nowosiółki zatrzymywali do kontroli volkswagena vento. Kierowca pojazdu i jego pasażerowie porzucili samochód i rzucili się do ucieczki. Młody mężczyzna, który kierował samochodem, został zatrzymany w bezpośrednim pościgu. Okazał się nim być 23-letni mieszkaniec Łukowego. W organizmie w chwili zatrzymania miał 1,36 promila alkoholu. Dwójka pasażerów volkswagena, młodzi mieszkańcy Nowosiółek, również zostali zatrzymani. Oboje byli nietrzeźwi.

Pijany kierowca przed sądem odpowie za popełnione przestępstwo: za prowadzenie pojazdu w stanie nietrzeźwości grozi kara pozbawienia wolności do lat 2.

### 22-latek zginął porażony prądem

Policjanci wyjaśniają okoliczności tragicznego zdarzenia, w wyniku którego zmarł 22-letni mężczyzna. 22-latek został porażony prądem. Do zdarzenia doszło w czwartek 23 sierpnia około południa w Bystrem w gminie Baligród.



Jak wynika ze wstępnych ustaleń, mężczyzna wraz ze swoim starszym bratem pracował przy remoncie domu w miejscowości Bystre. Około godz. 12, podczas przenoszenia 6-metrowej aluminiowej drabiny zahaczył nią o linie średniego napięcia co spowodowało porażenie. Po ponad dwugodzinnej reanimacji rażony prądem 22-letni mężczyzna zmarł. Jego brat nie odniósł poważniejszych obrażeń.



# 30 lat gospodarzą na stoku Laworty

Sobota 8 sierpnia była niezwykle ważnym dniem dla działkowców skupionych w ogródkach „Kamienna Laworta”. W dniu tym bowiem obchodzono 30- lecie ich powstania. To dzięki pomysłowi Zdzisława Osiewego, Zdzisława Węgrzyńskiego, Stanisława Mazura rozpoczęto w latach osiemdziesiątych ponowne zagospodarowywanie stoku Kamiennej Laworty tuż za hotelem o tej samej nazwie. Z czasem liczba działek rosła by dziś skupiać ponad 150 działkowców. W międzyczasie teren



ogrodzono, do każdej z działek doprowadzono wodę, a drogę dojazdową do działek wyasfaltowano. Było to możliwe między innymi dzięki dobrej współpracy z władzami Ustrzyk, zaś jeśli chodzi o ujęcie wody z dyrekcją ustrzyckiego szpitala. O historii ogrodów „Kamienna Laworta” mówiła w sobotę szefująca działkowiczom Zofia Demczyna. Gośćmi uroczystości rocznicowych, które odbyły się w ustrzyckim rynku byli między innymi członek Rady Krajowej PZD Agnieszka Sycz, burmistrz Ustrzyk Henryk Sułuj, wicestarosta Zygmunt Krasowski, komendant policji Aleksander Lubas. Agnieszka Sycz przywiozła z Warszawy medal dla burmistrza Sułuj, który jak powiedziała przyznany mu został za bardzo dobrą współpracę z ustrzyckimi działkowiczami, co jest niezwykle ważne w chwili gdy waży się przyszłe losy działkowców. Zaś Zofia Demczyna wręczyła pamiątkowe dyplomy w dowód podziękowania za współpracę i zaangażowanie w sprawy działkowców burmistrzowi Henrykowi Sułui, wicestaroście Zygmuntovi Krasowskiemu, komendantowi policji Aleksandrowi Lubasowi, dyrektorowi szpitala Mari-

uszowi Zenowiczowi, komendantowi straży pożarnej Piotrowi Królickiemu. Srebrne i brązowe odznaczenia rady Krajowej PZD otrzymali wyróżniający się działkowicze; Stanisław Kocik, Józefa Osio- wy, Krzysztof Paszkowski, Ryszard Cielecki, Małgorzata Szyjduk, Marian Śliwiak, Michał Wojtków. Działkowicze przygotowali też ko- sze podobne dożynkowym. Jak się okazało tutaj królowały działkowiczki wyróżniono Grażynę Siroń, Marianę Środoń, Stanisławę Baj, Urszulę Motyczka. Oficjalne uroczystości zakończył występ zespołu „Echo Ustrzyk”. Zaś już mniej oficjalnie działkowicze świętowali trzydziestolecie na terenie ogrodów „Kamienna Laworta”.



/steb/

Przyjmę dwóch uczniów na praktyczną naukę zawodu Mechanik Pojazdów Samochodowych w roku szkolnym 2012/2013 Okres nauki trzy lata.  
Praktyka kończy się egzaminem czeladniczym.

Wymagany dobry stan zdrowia, potwierdzony zaświadczeniem lekarskim.

Wszystkich informacji udzielam pod nr tel. 603 322 300

Auto - Service  
Cezary Koniecznyński



## **KS „Bieszczady” – wszedł w wiek mocno dojrzały**

Trwają spory kiedy faktycznie powstał klub sportowy „Bieszczady”. Pada w tych sporach przynajmniej cztery daty. Pierwsza to 1952 rok, czyli rok utworzenia pierwszego klubu sportowego po ponownym przyłączeniu Ustrzyk do Polski. Klubem tym była milicyjna „Gwardia” której prezesował Jan Wójtowicz milicjant, który zjechał tutaj z Jarosławia. Druga data to rok 1956, w którym przy powstałej Dyrekcji Kopalnictwa Naftowego w Ustrzykach stworzono Górniczy Klub Sportowy „Górniki”. Klub ten przejął od Gwardii sekcję piłki nożnej, dodając do niej sekcję narciarską, a nieco później sekcję siatkówki. Górnikom prezesował Pan Morejko, który przyjechał tutaj z Przemyśla. W 1961 roku „Górniki” stał się Międzyzakładowym Klubem Sportowym „Bieszczady” Ustrzyki Dolne. W roku 1964 Bieszczady świętowały swój największy wtedy sukces, awans do A- klasy. Przeciwnikami Bieszczad były wtedy między innymi Stal Sanok, Gwiazda Przemyśl, Resovia Rzeszów, Polonia Nowa Sarzyna, JKS Jarosław, Energetyk Stalowa Wola, Karpaty Krosno, Nafta Jasło, Polna Przemyśl. A-klasa to było bezpośrednie zaplecze III- ligi. W tym czasie prezesem klubu zostaje Kazimierz Pelczarski. W roku 1978 „Bieszczady” przekształcają się w „Drzewiarza”, a opiekę nad klubem przejmują Zakłady Przemysłu Drzewnego „Ustianowa”. Prezesem zostaje zastępca dyrektora PPD Jan Woźniak. Po Woźniaku funkcję prezesa obejmuje Wiesław Stebnicki. Czas ten to okres najlepszych wyników miejscowych piłkarzy. Praktycznie rzecz biorąc bez przerwy grają w IV- lidze zajmując często miejsca w czubie tabeli. Później klubowi preze-

suje Aleksander Woźniak, Tadeusz Szczepkiewicz, burmistrz Piotr Korczak, Wiesław Jasiński.

Nie ma fizycznej możliwości by w tak krótkim materiale podać wszystkie fakty, wymienić wszystkie nazwiska związane z klubem. Przydało by się jakieś obszerniejsze wydanie poświęcone klubowi. Może uda się to zrobić choćby na podstawie materiałów jakie od pewnego czasu drukują i drukować będą Połoniny. Warto jednak wymienić trochę nazwisk związanych z klubem. Jeśli chodzi o piłkę nożną to nie sposób pominąć Mariana Kabaja, Jakuba Uszaka, Bronisława Toporowskiego, Romana Korczaka, Jerzego i Ryszarda Oskorego, Mieczysława Karaska, Henryka Janickiego, Tadeusza Muchę, Kazimierza, Stanisława i Mariusza Hawro, Ryszarda Paczkowskiego, Władysława

Prugara, Stanisława Króla, Zbigniewa, Ryszarda i Artura Majerów, Jana Radonia, Józefa Smółkiewicza, Andrzeja Jaźwieckiego, Ryszarda Czapora, Arnolda Ważnego, Jana i Bronisława Jagielczuków, Czesława i Władysława Luty, Jana Krzywowiążę, Wiktora i Jerzego Łojków, Jorgosa Kokinosa, Tadeusza Bindasa, Ryszarda Strugałę, Józefa Komarczewskiego, Zbigniewa Szuberłę, Zbyszka i Wojtka Dybasiów, Ryszarda Szewczyka, Krzysztofa Gaigera, Zdzisława Słotwińskiego, Bogdana Kwaśnika, Janusza Kwiatka, Artura Kuca, Andrzeja i Jana Mikulskich, Wiesława Kuryłę, Wiesława Jankowskiego, Jacka Bihuna, Kazimierza Karabanowskiego, Marka Demkowskiego.

Od lat mówiło się też o zorganizowaniu uroczystości klubowych w jakąś okrągłą rocznicę. Mówiło się, mówiło, minęło 50-cio lecie. Wreszcie za robotę wzięli się młodzi,

obecny prezes Artur Woźny, Arkadiusz Kuc, Wojtek Dybaś. No i w sobotę i niedzielę 25 i 26 sierpnia odbyły się na stadionie obchody 60- lecia klubu. Do Ustrzyk zjechali oldboje z Dębicy z byłym reprezentantem Polski Leszkiem Piszem i Kolbuszowej. W turnieju oldbojów zwyciężyły Bieszczady.

W niedzielę odbył się turniej dla żaków, czyli chłopców i dziewcząt urodzonych w 2004 r. i młodszych. W rozgrywkach uczestniczyło 8 zespołów:

- KS Bieszczady Ustrzyki Dolne
- SP GRUNWALD Budziwój
- Szkoła Futbolu Staniątki
- UKS Szóstka Jasło
- Szkoła Futbolu Staniątki - II
- Ziomki Rzeszów
- KS Bieszczady Ustrzyki Dolne - II
- SP „Beniaminek” Krosno

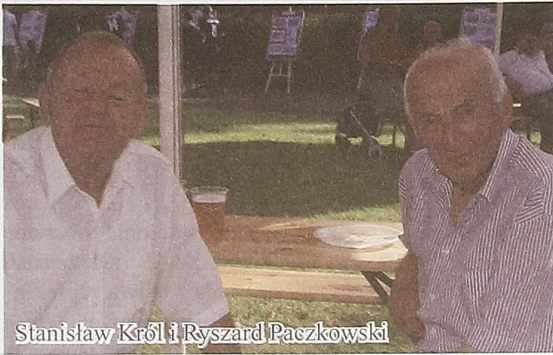
Zwycięzcą turnieju została drużyna Beniaminka Krosno.

Tak więc KS „Bieszczady” weszło w stateczny wiek, przy dobrej zabawie do późnych godzin nocnych dla niektórych aż do utraty tchu. Jak się też okazało w trakcie towarzyskich rozmów, takie spotkania powinny odbywać się znacznie częściej nie tylko z okazji okrągłych rocznic. Może warto przy klubie stworzyć coś na kształt grupy seniorów lub weteranów i im przekazać sprawy kontaktów z tymi wszystkimi, którzy byli z klubem związani.

**Wiesław Stebnicki**

Fotoreportaż na następnej stronie!





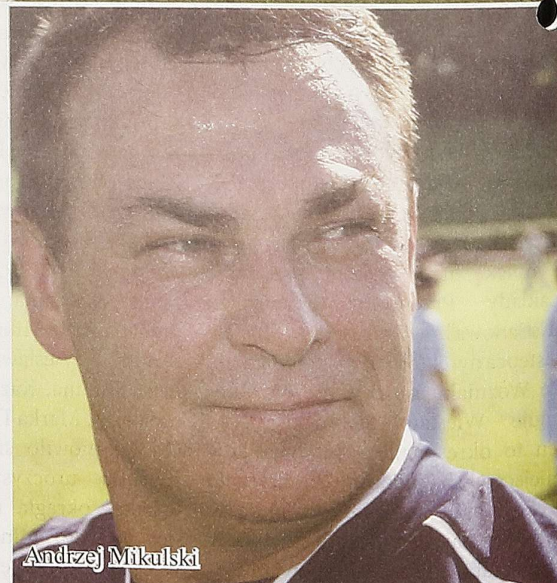
Stanisław Król i Ryszard Paczkowski



Więśław Kuryło i Krzysztof Gaiger



Ryszard Szewczyk



Andrzej Mikulski





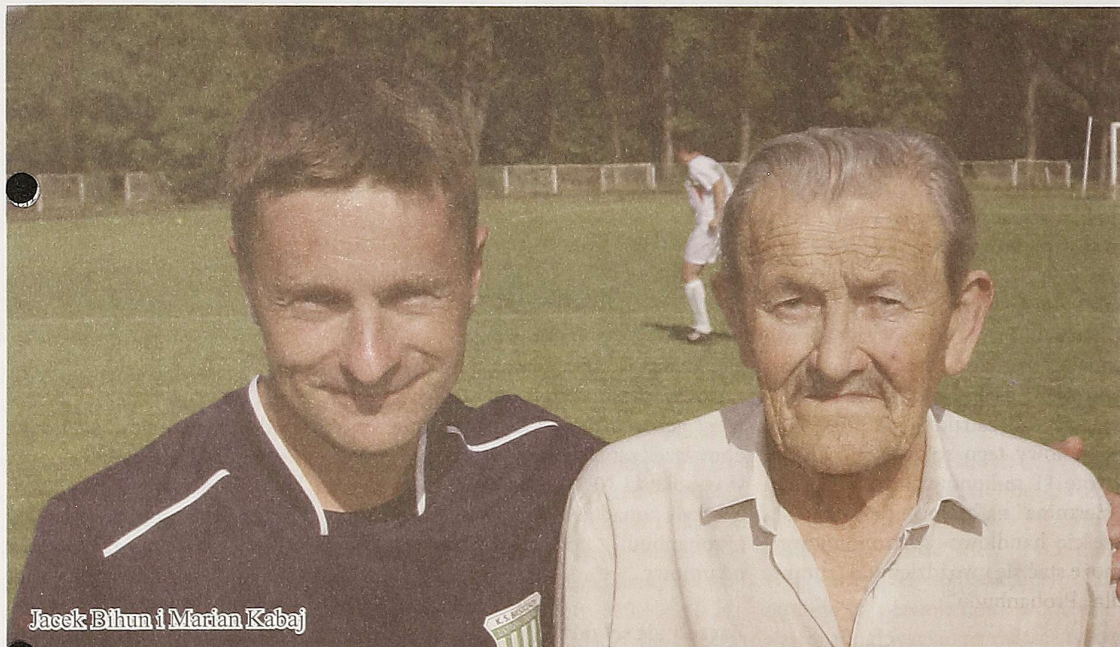
Czesław Luty



Władysław Prugar



Tomasz Bednarz i Bogdan Kwaśnik



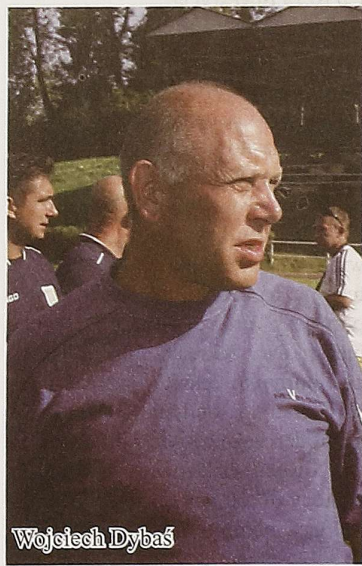
Jacek Bihun i Marian Kabaj



Zbigniew Szuberla



Władysław Luty



Wojsiech Dybaś



# Czy „Prohanbud” upadnie przez mur oporowy?

**P**rohanbud to firma znana na terenie Bieszczad. Jeden z największych pracodawców w gminie Olszanica. Zatrudniająca blisko 140 pracowników. Firma budowlana której dziełem jest sporo wykonanych obiektów, w tym między innymi szkoła w Warszawie, odkryty basen w Ustrzykach, bloki mieszkalne w Ustrzykach i Lesku, oczyszczalnia ścieków w Lutówkach oraz mnóstwo innych drobniejszych inwestycji. W tej chwili firma buduje salę gimnastyczną przy szkole w Uhercach. Firma jest solidnym pracodawcą, płacącym pobory bez opóźnień, dającą gwarancje stałego i stabilnego zatrudnienia. Tak było do połowy tego roku. Kontrakt na kwotę 11 milionów złotych z firmą „Hermina” na budowę pensjonatu z częścią handlowo- gastronomiczną, może stać się gwoździem do trumny dla „Prohanbudu”.

## Co to za inwestycja

Inwestorem zlecającym Prohanbudowi budowę było Przedsiębiorstwo Handlowo-Gastronomiczne „Hermina” własności Henryka Chmiela z Krosna. Całość przedsięwzięcia nosiła nazwę „Budowa pensjonatu z częścią handlowo-gastronomiczną wraz z niezbędną infrastrukturą techniczną oraz przebudowa sieci i przyłączy” oraz „Budowa dziesięciu budynków rekreacji indywidualnej, budynku rekreacyjnego (ruska bania-sauna), budynku techniczno-gospodarczego, zjazdu z drogi gminnej, dwóch elektrowni wiatrowych o mocy do 60 kW każda, zbiornika na gaz płynny o pojemności do

10 m3, zespołu baterii słonecznych, oczyszczalni ścieków, podziemnego zbiornika na wodę, wraz z niezbędną infrastrukturą techniczną”. Nazwając widać długą ale i też przedsięwzięcie spore i jak wynika z opisu niezwykle ciekawe. Całość miała kosztować inwestora 11 milionów zł. Prohanbud jako generalny wykonawca miał dostać za to dodatkowo 4% kwoty inwestycji. Zabezpieczeniem umowy dla Herminy była Ubezpieczeniowa Gwarancja podpisana z Firmą Inter Risk, opiekująca na ponad 280 tys. zł. bezwarunkowo wypłacona w razie zerwania umowy z tytułu wad i usterek powstałych z winy generalnego wykonawcy oraz obowiązek zapłacenia kar umownych w wysokości 10 % wartości inwestycji czyli ponad 1,1 miliona zł przez „Prohanbud” z powodu odstąpienia od umowy.

## Zaczęły się schody

Budowa początkowo przebiegała bez większych zgrzytów. Wykonawca w pierwszym etapie wykonywał - jak to się mówi w żargonie budowlanców - brudną robotę. Były to roboty ziemne, zbrojarskie i betoniarskie. Roboty te to podstawa kontynuowania inwestycji, jednak jej efekty są mało widoczne i zarazem mało efektowne. Pierwsza faktura opiekująca na kwotę ponad 2,1 miliona zł. została przez „Herminę” zapłacona. Wydawać by się mogło, że dalej może być już tylko lepiej. Niestety stało się zupełnie inaczej. Po wyjściu z ziemi rozpoczęto budowę stanów surowych i tu jak się okazało zaczęło brakować projektów technicznych.

Wykonawca nalegał na inwestora by ten uzupełnił braki, ten zaś coraz częściej braki w dokumentacji technicznej nadrabiał odręcznymi rysunkami, czy też słownymi instrukcjami. Wykonawca spostrzegł też, że na stoku gdzie realizowano inwestycje zaczęły się tworzyć niebezpieczne szczeliny w ziemi stanowiące sygnał iż może dojść do obsunięcia ziemi. Widział to też widocznie inwestor bo zaczął nalegać na natychmiastowe wykonanie muru oporowego od strony sąsiedniej działki Państwa Barbary i Mariusza O. Problem jednak był w tym, że na wykonanie muru oporowego nie było żadnej dokumentacji, ponadto po dokładnym pomiarzeniu przez wykonawcę inwestycji okazało się iż wykonanie stopy muru oporowego wymagało wejścia na teren działki Państwa O. To było by wbrew przepisom budowlanym i na to Prohanbud nie mógł się zgodzić. Co więcej zdaniem Prezesa Zarządu Prohanbudu Zdzisława Różyckiego realizacja muru oporowego była by dla właściciela Herminy doskonałym motywem do zerwania umowy lub do zalegalizowania wadliwej zgody na budowę wydanej przez Wydział Budownictwa, Geodezji i Środowiska leskiego starostwa. Zgoda taka nie powinna bowiem być wydana bez uwzględnienia stanowiska ze strony Państwa O. Prohanbud poinformował o tym Wydział Budownictwa i Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego. Jednak oba te urzędy nie dopatrzyły się nieprawidłowości. Rodzi się więc pytanie po co właściciel Herminy napisał do Prohanbudu- Po dłuższych rozmowach z sąsiadami Panią Basią i Panem Mariuszem O. wynegocjonowałem dla Państwa 3 tygodnie po długim weekendzie majowym, na wykonanie muru oporowego, który będzie stał na granicy między naszymi działkami.





Stwierdzili, że uzbroją się w cierpliwość i pomimo utrudnień i zagrożeń o jakich pisałem nie będą przeszkadzać i zaniechają działań, które mogłyby doprowadzić do wstrzymania robót. Dziwne to pismo skoro według pozwolenia na budowę sąsiednia działka nie była brana pod uwagę.

jeszcze w życiu nie widziałem. Jeden z podwykonawców wybranych przez Herminę, firma „Predom- Klimat-ech” wystawia enigmatyczną fakturę na: przepompownię ścieków, centrale wentylacyjne, oczyszczalnię ścieków na kwotę 319.556,90 PLN. Jak twierdzi Prohanbud faktycznie firma ta; wystawiając fakturę VAT za usługi i

zapłacił zaledwie 2,1 mln zł, ale w wyniku zerwania umowy i kosztorysami naprawy wad i usterek cała kwotę jaką do Prohanbudu wpłacił odbierze. Tak więc najgorszy etap inwestycji miałby za darmo. Starania Prohanbudu między innymi u Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego kończą się na niczym. A



## Inwestor robi wszystko by zerwać umowę

Prohanbud zmniejsza liczbę pracowników na budowie bo coraz częściej napotyka na braki projektów technicznych. Projektowane pokrycie dachu jednego z obiektów ze słomianego jak w projekcie z dnia 10.07.2012 inwestor zmienia słownie na blaszane. Na pytanie o projekt przywozi blacharzy by pokazali wykonawcy jak to zrobić. Zresztą sposoby krycia i konstrukcji dachów zmieniają się nieskończona ilość razy. Generalny wykonawca nie ma też jakiegokolwiek wglądu w projekty instalacji elektrycznej, kanalizacyjnej. Ma płacić podwykonawcom nie znając zakresu robót, wymogów technicznych itp. Oczywiście jednak za błędy podwykonawców- jako generalny wykonawca- będzie ponosił odpowiedzialność. Nie muszę dodawać, że Prohanbud nie ma też jakiegokolwiek wpływu na wybór podwykonawców, tych wybiera właściciel Herminy. Takiego cudu sam jak budowlaniec

materiały, których nikła część znajduje się na budowie wartości około 13 tysięcy zł. Prohanbud zawiadoma o próbie wyłudzenia pieniędzy przez „Predom- Klimat-ech” policję pisząc: Inwestor Henryk Chmiel za zlecone przez siebie prace nie zapłacił nic, a od mojej firmy domaga się zapłaty kwoty 319.556,90 zł. Powyżej opisana sytuacja ma na celu wyłudzenie ode mnie w/w kwoty za niewykonane roboty... Ponadto inwestor Henryk Chmiel wprowadził na teren budowy w miesiącu czerwcu podwykonawcę wykonującego roboty elektryczne, które zostały zakończone początkiem lipca. Roboty budowlano- elektryczne wykonywane były bez obowiązującej dokumentacji, kolidując z pracami głównego inwestora, czyli mojej firmy, narażając ją na ewentualne straty tytułem pokrycia późniejszych roszczeń inwestora za złe wykonanie robót elektrycznych. Zarządzający Prohanbudem mają świadomość, że właściciel Herminy zmierza do zerwania umowy. Dochodzą do nich głosy, że za dotychczasowe roboty

przecież fakt iż inwestycja wchodzi w teren sąsiedniej działki unieważnia pozwolenie na budowę. Jednak projekt inwestycji wykonał syn pani pracującej w Wydziale Budownictwa, Geodezji i Środowiska Starostwa Leskiego co może wiele wyjaśniać. Wspomnieć też wypada o tym, że zgodnie z zezwoleniem wójta inwestor mógł wyciąć na działce tylko nieliczne i niezbędne i konieczne drzewa i zakrzaczenia. Tymczasem ogołocił teren budowy z drzew i krzewów całkowicie. W tej sprawie od dwóch lat toczy się przeciwko niemu postępowanie sądowe. Rodzi się pytanie co tutaj jest grane, skąd siła i sposób przekonania urzędów przez tego inwestora. Rodzi się też pytanie dlaczego pytania i zastrzeżenia firmy dającej pracę 150 ludziom, zbywane są milczeniem. Postaramy się o tym napisać w następnym numerze Połonin.

**Wiesław Stebnicki**



# Wojna o ustrzycki handel jak na razie nierozstrzygnięta

Koniec sierpnia zapowiadał kolejną wojnę w ustrzyckim handlu. Do dotychczasowych graczy czyli Spółdzielni Handlowo Usługowej „Halicz”, „Biedronki”, „Zielonego Koszyka” i „Miewoja” 25 sierpnia dołączył sklep sieci „Centrum”, a 30 sierpnia sieć „Carrefour Ekspres”. Wydawało się, że dojdzie do jakiejś zasadniczej zmiany na lokalnym handlowym rynku. Okazuje się jednak, że przynajmniej na razie większych zmian nie będzie. Nowe sklepy w gruncie rzeczy niczym nie zaskoczyły, choć nie da się ukryć, że wniosły jakiś świeży powiew. Z rozmów jakie przeprowadziłem tuż przed otwarciem nowych sklepów wynikało, że najczęściej obaw mają pracownicy trzech sklepów spółdzielni „Halicz”. Tak się bowiem składa, że nowy sklep „Centrum” ulokował się zaledwie kilkadziesiąt metrów od sklepu SHU „Bieszczadzka” i niedaleko od Super Samu w domu handlowym „Halicza”. By przejąć znaczącą liczbę klientów od dotychczasowych sklepów trzeba by było zaskoczyć bogatym asortymentem towarów po konkurencyjnych cenach. Czy tak się stało? Chyba nie. Jak wynikało z rozmów ludzi wychodzących z dwóch nowo otwartych sklepów, zaskoczenia na plus nie było. Owszem chwalono „Centrum” za różnorodny asortyment, dobre stoisko z owocami i warzywami. Niewątpliwym atutem tego sklepu jest bezsprzecznie stoisko mięsne oferujące świeży towar po naprawdę korzystnych i konkurencyjnych cenach. To atut tego sklepu w stosunku do „Bieszczadzkiej”, „Super Samu”, „Miewoja”. Jednak brak parkingu przed sklepem to z kolei duży minus. Starsi kupujący podejść jeszcze te kilkadziesiąt metrów, ale młodzi jeśli nie mogą wjechać praktycznie do samego sklepu to wybiorą inny. A przecież sklepy Halicza też sroce spod ogona nie wypadły. Wybór towarów jest w nich bardzo bogaty i to także w wypadku przemysłówki. Duży wybór dobrego pieczywa ze swoich piekarni to też plus Halicza. Atutem jest też wielkość pomieszczeń, która pozwala poruszać się swobodnie. Niewątpliwie wady to kiepskie stoiska z owocami i warzywami i drogie wędliny. Jeśli chodzi o mięso i wędliny to bezkonkurencyjny jest tutaj Zielony Koszyk. Na dodatek ten sklep oferuje największy wybór wód mineralnych, napoi oraz piwa i to też po dobrych niskich cenach. Osobny rozdział to „Biedronka”. Trudno któremukolwiek sklepowi rywalizować z Biedronką pod względem cen. Są one niskie, ale też przyznać trzeba, że nie wszystkie oferowane tam towary to wyroby markowe. Niska cena to niestety także niska jakość. Ma jednak Biedronka atuty w postaci tanich i w dużym wyborze owoców i warzyw, niezłych pod względem jakości- choć nie markowych- środków czystości i kosmetyków. Zwolennicy alkoholi, piwa, pieczywa, dobrej wędliny w Biedronce nie mają raczej czego szukać. Na koniec zostawiłem sobie Carrefour i Miewoja. Ten pierwszy to jak na razie według opinii ludzi zaskoczenie na minus. Trochę ciasno, wybór towarów nie najlepszy ale przecież trudno o ocenę po kilkunastu dniach handlu. Natomiast jeśli chodzi o sklepy Miewoja zarówno ten przy Biedronce jaki i ten w centrum Ustrzyk zaskakują pozytywnie. Nie ma w nich jakiś towarowych, czy cenowych rewelacji, a obydwie istnieją i działają mimo iż wiele osób przepowiadało im bankructwo. Jak więc widać zamiast się zamartwiać trzeba się w czymś specjalizować i działać w myśl zasady dla każdego coś milego. Każdy z handlujących ma bowiem swoje niezaprzeczalne atuty problem w tym by je jak najmocniej wyeksponować.

Wiesław Stebnicki





# Moja mata wizja

Justyny Ryba z BZSZ nagrodzona

Uczennica II klasy Technikum Hotelarskiego w Ustrzykach Dolnych zakwalifikowała się do finału ogólnopolskiego konkursu „Jestem szefową”. Konkurs jest wspólną inicjatywą Pełnomocnika Rządu do spraw Równego Traktowania i Ministra Edukacji Narodowej realizowana w partnerstwie z Przedstawicielem Komisji Europejskiej w Polsce.

Justyna w swojej pracy opisała wrażenia jakie wyniosła z nauki jazdy prowadzonej przez instruktora męzczyznę; „Mimo tego całego „równouprawnienia”, „pluralizmu” i tych wszelkich „izmów”, którymi karmią mnie chirurgicznie usprawnione celebrytki i lewizorni, nadal czuję się gorsza, bo jestem kobietą i do tego mam włosy blond. Jedynie więc dobre słowa jakie mnie w życiu spotykają ze strony mojego instruktora i jego podobnych męskich szowinistów dotyczą wyłącznie mojego wyglądu. Mam tego dość i chciałabym to zmienić. Nie będzie to proste, ale pozostawienie tej sprawy samej sobie na pewno niczego nie zmieni. W swojej pracy Justyna doszła do następujących wniosków: „Dlaczego w Ustrzykach nie ma żadnej kobiety- instruktora nauki jazdy? Przyszło mi do głowy więc, że założenie szkoły nauki jazdy przyjaznej dla kobiet mogłoby być takim małym krokiem na drodze walki z tym wszechobecnym męskim szowinizmem. Oczywiście chciałabym zostać instruktorem nauki jazdy, aby udowodnić, że nawet taka „blondynka” jak ja może pracować jako kierowca i być lepszym kierowcą niż mężczyźni, którzy trąbią, gestykują i wykrzywiają twarze na widok kobiety za kierownicą”. Słowa te spotkały się z przychylnością jurorów konkursu Agnieszki Kozłowskiej-Rajewicz- Pełnomocnika Rządu d/s Równego Traktowania, Krystyny Szumilas-



Agnieszka Wołoszczak i Justyna Ryba

Minister Edukacji narodowej, Ewy Synowiec- Dyrektor Przedstawicielstwa Komisji Europejskiej w Polsce, Władysława Kosiniak- Kamysza- Ministra Pracy i Polityki Społecznej oraz Hanny Gronkiewicz- Waltz -Prezydent Warszawy którzy zakwalifikowali pracę Justyny do finału konkursu. Dodać trzeba, że opiekunką Justyny w pisanu pracy na konkurs była nauczycielka Agnieszka Wołoszczak.

wizyta w Microsoft, spotkanie z super nianią Dorotą Zawadzką oraz udział w Kongresie Kobiet. Podsumowaniem wizyty będzie przyjęcie zorganizowane w Rezydencji Ambasadora USA. Jak więc widać Justynę czeka moc atrakcji. Na dodatek na zwycięzców finału czekają liczne i atrakcyjne nagrody w tym wyjazd do Europy. Wypada więc życzyć Justynie sukcesu.

Wiesław Stebnicki

Finał konkursu odbędzie się w dniach 12-14 września w Warszawie z udziałem Justyny, nauczycieli i rodziców finalistki. W programie finału wizyta w Sejmie, w firmie Procter and Gamble, warsztaty w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, wizyta i warsztaty w TVN połączone ze spotkaniem z Magdą Molek,

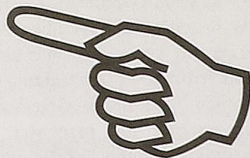
## To jest miejsce na Twoją reklamę!

- STRONA 1 (NAD WINIETĄ) - **2,00 zł / cm<sup>2</sup>**
- STRONA 1 (NA DOLE STRONY) - **1,5 zł / cm<sup>2</sup>**
- STRONY KOLOROWE (WEWNĄTRZ NUMERU) - **1 zł / cm<sup>2</sup>**
- STRONY KOLOROWE (OSTATNIA STRONA) - **1,5 zł / cm<sup>2</sup>**
- STRONY CZARNO-BIAŁE (WEWNĄTRZ NUMERU) - **0,7 zł / cm<sup>2</sup>**
- NEKROLOG - MODUŁ 9 CM (SZEROKOŚĆ) × 5 CM (WYSOKOŚĆ) = 45 cm<sup>2</sup> - **20,00 zł**
- OGŁOSZENIA DROBNE (DO 20 SŁÓW) - **BEZPŁATNIE!**

MATERIAŁY PROMOCYJNE - 1 STRONA - **150 zł**

W PRZYPADKU ZLECENIA KILKUKROTNEJ EMISJI REKLAM - **DUŻE RABATY!**

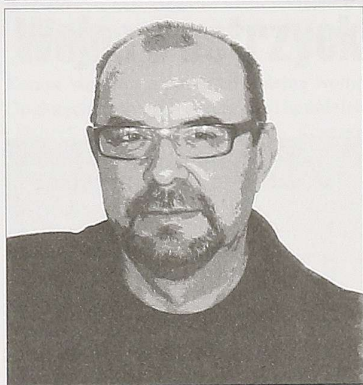
SZCZEGÓŁOWY CENNIK ORAZ DOSTĘPNE MODUŁY ZNAJDUJĄ SIĘ NA STRONIE: [www.naszePoloniny.pl/cennik](http://www.naszePoloniny.pl/cennik)



**DODAJ DARMOWE OGŁOSZENIE W NASZYM NOWYM SERWISIE INTERNETOWYM!**

[www.naszePoloniny.pl/ogloszenia](http://www.naszePoloniny.pl/ogloszenia)





## Moim zdaniem

**Wiesław Stebnicki**

Od pewnego czasu napotykamy w sklepach, urzędach listy, do podpisania których jesteśmy namawiani. Przyznam szczerze, że sklepowa która prosiła mnie o podpis nie za bardzo wiedziała o co w tym wszystkim chodzi. Mówiła coś o parkach narodowych o ochronie przyrody i ograniczeniach jakie w związku z tym nas czekają itp. Listę podpisałem, ale postanowiłem dokładniej poznać powody dla których to zrobiłem.

Okazało się, że podpisy zbierane są na zasadzie protestu przeciw zmianą jakie szykowane są w ustawie o ochronie przyrody. Ogólnie rzecz biorąc chodzi o to, że do tej pory utworzenie Parku Narodowego uzależnione było od opinii samorządu na którego terenie park miał powstać, zaś według znowelizowanej ustawy opinia samorządu nie była by wiążąca. Tak więc „ekooszołomy” znów wiedziały by lepiej co jest dla nas dobre. Według bowiem tych wedredowanych, kolorowo ubranych, z dziwnymi czapczkami ludzi my jesteśmy motłochem, którego jedynym celem jest wycięcie wszystkich drzew i roślin, wybiecie wszystkich zwierząt i owadów na swoim terenie oraz wylewanie ścieków bezpośrednio na ulice, trawniki, wyrzucanie śmieci prosto z okien na chodniki. Jednym słowem traktują nas jak w piosence Kazimierza Grześkowiaka: „Chłop żywemu nie przepuści, chłop żywemu nie przepuści, jak się żywe napatoczy nie pożyje se, a juści”. Nie muszę dodawać, że irytuje mnie takie postawienie sprawy. Gdybym był złośliwy mógłby odpowiedzieć ekologom, że to oni kójarzą się ludziom z brudasami i niechlujami, z

## Chłop żywemu nie przepuści...

ludźmi którzy biorą spore pieniądze za nieustające protesty, pieniądze zdobywane przez ich przywódców drogą szantażu od różnego rodzaju firm. Mógłby zapytać dlaczego nie interesuje już ekooszołomów dolina Rospudy. No cóż tam się już nie da pociągnąć kasy, a rzeka po ich protestach zostawiona sama sobie umiera, zarasta trawą i niebawem zamieni się grzęzawisko. Działania grup ekologicznych to dla nich sposób na życie. Liczy się tylko protest bo ten można nagłośnić, nikt zaś nie widział takiego wydrenowanego ekologa pracującego choćby nad oczyszczeniem Rospudy z zarastającej ją zielska.

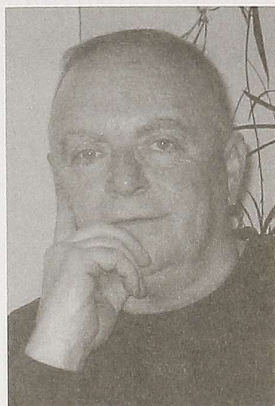
Co jakiś czas pojawiają się na naszym terenie głosy ekologów nawołujące do utworzenia Turnickiego Parku Narodowego. Jeszcze nie tak dawno mówiono, że taki Park to szansa dla samorządu na którego terenie się znajduje. To tysiące turystów i zarobki związane z ich obsługą. Nic bardziej kłamliwego. Bieszczadzki Park Narodowy odwiedza blisko trzytysięcy turystów, to prawda. Prawdą też jest, że gdyby Parku nie było Bieszczady odwiedzało by tyle samo, albo i więcej turystów. Przyczyna jest prosta, góry te są przyrodniczą atrakcją i zawsze będą przyciągać do siebie ludzi. Tymczasem tak nieodległy Magurski Park Narodowy nie może doliczyć się nawet 10 tysięcy zwiedzających, bo nie jest atrakcją równą Bieszczadom. Turnicki Park byłby atrakcją dla kilkunastu jego pracowników, którzy i tak przyjechali by tutaj gdzieś z Polski. Dla miejscowych byłby utrapieniem. Turnicki Park byłby też zagrożeniem dla Ośrodka Wypoczynkowego w Arłamowie. A to nie Park, a Arłamów da już niebawem pracę dla około trzytysięcy osób. Może ekologom chodzi o to by państwo tworząc Turnicki park wykupiło ośrodek w Arłamowie i tam usytuowało ich biura. Jak bowiem w ośrodku nie wierzę w ich bezinteresowność, co więcej uważam, że ekolodzy to najlepiej wycvaniona grupa w zdobywaniu różnego rodzaju środków finansowych. Co jeszcze istotne to fakt, że państwo Platformy Obywatelskiej doszło do wniosku, iż nie będzie rekompensować samorządom na terenie których znajdują się Parki Narodowe utraty możliwości pobierania tam podatku od nieruchomości i rekompensaty te zabrało, stawiając gminy

taki jak choćby Lutówka w oplakanej sytuacji. Tak więc zamiast wpływu z podatków z Arłamowa, z podatków od nieruchomości otrzymalibyśmy zaszczyt posiadania drugie Parku Narodowego. Powiat Bieszczadzki byłby jedynym w kraju, który miałby dostąpić tego wątpliwego na dziś dzień zaszczytu.

Prace legislacyjne nad projektem ekologów trwają. Jednak samorządy, których miała by ta zmiana ustawy dotyczyć też się nie poddają. Kilkanaście gmin, powiatów i miast z całej Polski zawiązało grupę, która sprzeciwia się projektowi nowelizacji ustawy o ochronie przyrody. Są w tej grupie samorządy z Bieszczad. Na terenie naszego powiatu zebrano już przeszło pięć tysięcy podpisów pod protestem. I trzeba je zbierać w dalszym ciągu. Bo przecież nikt w powiecie Bieszczadzkim, czy Leskim nie będzie podcinał gałęzi na której siedzi, czyli nikt nie będzie dewastował przyrody bo to ona przyciąga tutaj setki tysięcy turystów. Jednak nie można się godzić na tak ortodoksyjne i nie liczące się z opinią mieszkańców tych terenów podejście do ochrony przyrody, bo ona ma służyć ludziom a nie garstce ekologicznych fanatyków.

W ubiegłym roku drukowałem list małżeństwa, które przyjechało w Bieszczady z centralnej Polski. Przywieźli ze sobą psa i na smyczy z kagańcem i wadzili go z sobą na jeden z Bieszczadzskich szczytów. Niestety przechwyciła ich parkowa straż i pod dozorem jak notorycznych przestępców sprowadziła na dół. Ekooszołomy wprowadziły bowiem przepis, że nie można wprowadzać zwierząt do Parku bo ludzie je tam zostawiają, a to burzy ekosystem. Większej bzdury niż ekooszołom nikt już nie może wymyślić. Ludzi są bowiem według nich na tyle głupi, że wiozą psa z Gdańska by zostawić go na szczycie Wielkiej Rawki. Nad takimi ludźmi musimy mieć kontrolę i nigdy nie możemy się zgodzić na to by ci pazerni na pieniądze pseudo ochroniarze przyrody robili coś za naszymi plecami i bez naszej wiedzy.



**ZE ZEM****DOBRY, ŚMIERDZĄCY BIZNES**

**F** Znowu to samo. Barman z tawerny „Białej Floty” w Solinie kciukiem prawej ręki wskazał za siebie. Przed nim stała przestępując z nogi na nogę staruszka. Chciałabym....., wiem niech pani idzie, prosto i w lewo, za parawanem. Wielkie dzięki – staruszka żwawo pognała we wskazanym kierunku. Niebawem wróciła. Na jej

twarzy malowała się ulga.

Ktoś mógłby pomyśleć, że to scenariusz na jakąś nową polską komedię. Niestety tu by się zawiódł. To najczarniejsza solińska rzeczywistość i to z tych, która może dotknąć każdego z nas. Ile to razy będąc gdzieś na wycieczce nerwowo rozglądaliśmy się za jakąś publiczną toaletą. Na potrzeby fizjologiczne nie ma rady i prędzej czy później musimy skorzystać z takiego miejsca. Przeważnie ze znalezieniem takiego przybytku szczególnie w miejscowościach czasowych czy turystycznych nie ma problemu. Ale nie w Solinie – Jaworze. Tutaj wymyślono sobie, że publiczny kibel będzie funkcjonował od maja do końca sierpnia, choć sezon turystyczny trwa tu praktycznie jeszcze cały wrzesień. Biegają więc ludzie jak przysłowiowe koty z pęcherzem szukając błędnym wzrokiem choćby krzaczka, żeby muc się załatwić. Nic tylko współczuć. Pewnie bym się tym „gównianym” tematem nie zajmował, gdyby nie to, że odwrotni e niż władze Soliny mnie zależy by o tej miejscowości mówiono tak dobrze, jak przed kilkudziesięciu laty, kiedy

w niej mieszkałem.

Cały ten zafajdany problem, bo inaczej tego nazwać nie można tą opinię szarga zasadniczo. Nie wiem po czyjej stronie leży wina, czy ajenta, który wydymał gminę, zarobił to co chciał zarobić i się na wszystkich wypiał. Czy być może i to jest również prawdopodobne po stronie urzędników, którzy formując umowę zapomnieli spojrzeć w kalendarz przez co zapomnieli o wrześniu. Jakby na to wszystko nie patrzeć brak profesjonalizmu i indolencja urzędnicza znowu przegrały być może z ..... i zapobiegliwością ajenta. Nie zmienia to postaci rzeczy, że największym przegranym są ci wszyscy, którzy to miejsce we wrześniu odwiedzają i w przyszłości odwiedzać będą. Muszą być przygotowani na najgorsze. Bez własnej rolki papieru toaletowego lepiej tu nie zaglądać.

Andrzej Kotowicz

**Bieszczadzcy twórcy**

Dziś w Połoninach drukujemy dwa wiersze Pani Brygidy Binkowskiej-Strusiewicz, mieszkającej w Hoszowczyku. Jest to jej prasowy debiut.

*Śpicie  
na grobach mech  
zapomnienie  
nad wami  
październikowe niebo  
w powietrzu  
lepkie zapach miodu*

(Rajskie- cmentarz październik 2009)

*Nagrobki szeptem wyrastają  
spod splatanych jeżyn  
kłują w oczy.  
Z gałązki na gałązkę  
przeskakuje  
mały ptaszek  
krzywiąc główkę  
dziwi się życiu  
i śmierci*

(cmentarz w Rajskim- lipiec 2009)

**Nasze POŁONINY - Bieszczadzki Dwutygodnik Regionalny**

Redaguje zespół w składzie: **Wiesław Stebnicki** - Redaktor naczelny (stebnicki@o2.pl),  
**Jan Wojciech Kinczel** - Sekretarz Redakcji (kinczel@gmail.com), **Andrzej Kotowicz** (akotowicz1@poczta.fm)

Adres Redakcji: ul. 29 Listopada 15, 38-700 Ustrzyki Dolne / Telefon/Fax: 13 461 11 77, GSM: 697 459 445

Serwis internetowy: [www.naszepononiny.pl](http://www.naszepononiny.pl) / E-mail: [naszepononiny@gmail.com](mailto:naszepononiny@gmail.com) / Administrator serwisu: **Jan Wojciech Kinczel**

Wydawca: Fundacja „Bieszczady Bez Granic”. Adres: ul. Boczna 16, 38-700 Ustrzyki Dolne / Druk: [www.drukpiast.com](http://www.drukpiast.com)

Za treść listów i ogłoszeń Redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania nie zamówionych materiałów i listów.



## „Współdzielenie -Obowiązków Współdzielenie Zysków” - szansa na założenie spółdzielni socjalnej dla osób bezrobotnych!

Fundacja Bieszczadzka od 1 sierpnia 2012 r. rozpoczęła realizację projektu pn. „Współdzielenie obowiązków - współdzielenie zysków”. Projekt realizowany jest w ramach Priorytetu VII POKL Poddziałania 7.2.2 Wsparcie ekonomii społecznej. Partnerem w projekcie jest Fundacja im. Hetmana Jana Tarnowskiego z siedzibą w Tarnowie.

Główny cel projektu:

Poprawa dostępu do zatrudnienia 40 osób (w tym 22 kobiet) poprzez rozwój do 31.08. 2014 r. spółdzielczości socjalnej na terenie powiatu bieszczadzkiego, sanockiego, leskiego, z których co najmniej 36 (w tym 19 kobiet) zostanie członkiem - założycielem spółdzielni socjalnych.

Grupa docelowa:

Uczestnikami projektu będą osoby, które łącznie spełniają następujące warunki:

- są bezrobotne w rozumieniu art. 2 ust. 1 pkt 2 ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy;
- mieszkają na terenie powiatu bieszczadzkiego, leskiego lub sanockiego;
- posiadają pełną zdolność do czynności prawnych;
- nie są karane za przestępstwa umyślne przeciwko obrotowi gospodarczemu w rozumieniu ustawy z 6 czerwca 1997 r. - Kodeks karny;
- zamierzają rozpocząć prowadzenie działalności gospodarczej w formie spółdzielni socjalnej;
- nie prowadzili działalności gospodarczej w ciągu ostatnich 12 miesięcy poprzedzających udział w projekcie (osoby wpisane do EDG lub KRS).

W trakcie rekrutacji priorytetowo traktowane będą osoby długotrwale bezrobotne i zamieszkałe na wsi.

Zakres merytoryczny wsparcia:

- szkolenie „Ekonomia społeczna w praktyce” (24 h),
- wizyta studyjna w podmiocie ekonomii społecznej,
- szkolenie komputerowe (48 h),
- szkolenie „ABC przedsiębiorczości” (40 h),
- szkolenie „Ekoturystyka - zrównoważony rozwój” (7 h),
- szkolenie „Menadżer ES” (32 h),
- doradztwo dla osób zakładających spółdzielnię socjalną,
- dotacje na założenie spółdzielni socjalnych do 20 tys/os
- wsparcie pomostowe dla nowozakładanych spółdzielni socjalnych (finansowe i doradcze).

Harmonogram spotkań informacyjnych w poszczególnych gminach.

1. Czarna - Gminny Ośrodek Kultury w Czarnej - 14.09.2012 r. godz. 11.30
2. Lesko - Bieszczadzki Dom Kultury w Lesku - 17.09.2012 r. godz. 11.30
3. Sanok 1 - Sanocki Dom Kultury w Sanoku - 18.09.2012 r. godz. 11.30
4. Lutowiska - Gminny Ośrodek Kultury w Lutowskich - 19.09.2012 r. godz. 11.30
5. Cisna - Gminne Centrum Kultury i Ekologii w Cisnej - 20.09.2012 r. godz. 11.30
6. Ustrzyki D. 1 - Hala widowiskowo-sportowa w Ustrzykach D. - 21.09.2012 r. godz. 11.30
7. Zagórz - Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury i Sportu w Zagórz - 24.09.2012 r. godz. 11.30
8. Olszanica - Dom Ludowy w Olszanicy - 25.09.2012 r. godz. 11.30
9. Besko - Dom Ludowy w Besku - 26.09.2012 r. godz. 11.30
10. Baligród - Gminny Ośrodek Kultury w Baligrodzie - 27.09.2012 r. godz. 11.30
11. Bukowsko - Remiza OSP w Bukowsku - 28.09.2012 r. godz. 11.30
12. Ropienka - Świątlica wiejska w Ropience - 1.10.2012 r. godz. 11.30
13. Solina - Świątlica wiejska w Polańczyku - 2.10.2012 r. godz. 11.30
14. Komańcza - Rzepedzki Dom Kultury w Rzepedzi - 3.10.2012 r. godz. 11.30
15. Zarszyn - Remiza OSP (siedziba LGD) w Zarszynie - 4.10.2012 r. godz. 11.30
16. Tyrawa Wołoska - Gminny Ośrodek Kultury w Tyrawie Wołoskiej - 5.10.2012 r. godz. 11.30
17. Sanok 2 - Sanocki Dom Kultury w Sanoku - 8.10.2012 r. godz. 11.30
18. Ustrzyki Dolne 2 - Hala widowiskowo-sportowa w Ustrzykach D. - 9.10.2012 r. godz. 11.30

Szczegółowe informacje można uzyskać pod nr. tel. +48 13 4697297, kom. 601056939, fax. 13 4696290.

Fundacja Bieszczadzka, ul. Rynek 14, 38-700 Ustrzyki Dolne, tel. 134697297/ fax.134696290, [www.fundacja.bieszczady.pl](http://www.fundacja.bieszczady.pl)



**KAPITAŁ LUDZKI**  
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

**UNIA EUROPEJSKA**  
EUROPEJSKI  
FUNDUSZ SPOŁECZNY



Projekt współfinansowany ze środków Unii Europejskiej  
w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego.

